№ 113. Rok X. SOSNOWIEC — piątek 23 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz, — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Likwidacja wojny światowej.

Rozsądne głosy niemieckie

Wczorajsza „Voss. Ztg“ ogłasza korespondencję swego współpracownika w Wersalu. Z korespondencji tej przytaczamy ustępy ważniejsze.

„Anglo-sasi dzierżą dziś ster spraw wschodnich i dla tego bezcelowymi są napaści na francuzów za żądanie ustępstwa terytorjalne. Cały kontynent jest dziś bezsilny, bezsilne też są Niemcy.

Wszelkie nadzieje są z tego powodu bardzo zwodnicze.

Jedynym możliwym do spełnienia zadaniem na chwilę obecną jest poprawienie przy usilnej pracy niektórych szczegółów nieuniknionego pokoju, by choć nieco zmniejszyć w ten sposób ciężary narodu niemieckiego.

Przez krzyk przedwczesny o niemożliwości przyjęcia traktatu nadaje się już z góry pokojowi charakter upokarzający. Rzeczywistym zadaniem polityka niemieckiego jest uczynienie warunków pokojowych znośnymi“.

„Oberschlesische Kurier“ w krótkim artykuliku ostrzega ludność przed nieodpowiedzialnymi dziennikami, które starają się wmówić w społeczeństwo, że Śląsk Górny pozostanie niemiecki.

„Jakkolwiek życzylibyśmy sobie bardzo—pisze „Obersch. Kur.“ — by wieść ta była prawdziwą, to jednak uważamy sobie za obowiązek przestrzedz ogół przed nieusprawiedliwionym optynizmem.

W chwili obecnej jest zbrodnią budzenie w ludności nadziei, które się spełnić nie mogą.

Wiadomość o pozostaniu G. Śląska przy Niemczech przesłał jeden z korespondentów katowickich do Berlina, a berlin roztelegrafował ją w sposób sensacyjny i do dzienników śląskich.

Już znając źródło tej wiadomości wiemy, co o niej sądzić.“

Powyższe głosy nie są odosobnione w prasie niemieckiej. Świadczą one dowodnie, że sztuczne manifestacje i komiczne przysięgi, aranżowanie przez dzienniki hakatystyczne, są tylko zapełnieniem chwili między wydaniem wyroku a wykonaniem tegoż.

Rozwaga zaczyna brać w Niemczech górę i spodziewać się można, iż ziemie, przyznane nam przez konferencję paryską, przejdą w posiadanie nasze bez krwi rozlewu.

(s.)

Kiedy nastąpi podpisanie?

Wersal, 21 maja.

(Tel. własny).

Podpisanie traktatu pokojowego nastąpić musi nieodwołalnie w d. 5 czerwca, jako w terminie ostatecznym.

Dzienniki donoszą, iż wszystkie przygotowania do tej uroczystości w sali zwierciadlanej zostały już ukończone.

Pełnomocnicy ententy wejdą do sali przez główne wejście, po nich zaś zjawią się delegaci niemieccy przez schody, przeznaczone dla obcych posłów.

Po podpisaniu traktatu niemcy pierwsi opuszczą salę, a przy ich wyjściu z portalu będą puszczone wszystkie fontanny parku.

Rozmowy osobistej nie będzie.

Wersal, 21 maja.
(Tel. własny).

Jak donosi „Daily Telegraf“ na prośbę hr. Brockdorff-Rantzau o porozumienie się osobiste, Clemenceau odpowiedział grzecznie, ale chłodno — odmowną.

„Daily News“ donoszą z Paryża: Ententa chce zgodzić się na porozumienie się osobiste z Brockdorffem, ale zgodnie z wnioskiem Francji nastąpi to po zasadniczej zgodzie Niemiec na podpisanie traktatu.

Prośba o przedłużenie terminu odpowiedzi.

Wersal, 21 maja.
(Tel. własny).

Przewodniczący delegacji niemieckiej zwrócił się do Clemenceau z prośbą o przedłużenie 15 dniowego terminu, wyznaczonego w dniu 7 b. m. na odpowiedź niemiecką.

Hr. Brockdorff donosi, iż ma wręczyć 6 not (sprawy polskie, Alzacja i Lotaryngja, okupowane okręgi, odszkodowanie, w sprawie pracy i ostatnia w sprawie własności niemieckiej za granicą). Ponieważ sprawy te wymagają wielkiej pracy, Brockdorff prosi więc o przedłużenie terminu.

Przypuszczać należy, iż Clemenceau na zwłokę się nie zgodzi.

— —

„Temps“ pisze:

W d. 22 b. m. o godz. 3 po południu upływa termin odpowiedzi niemieckiej. Jak tylko ententa otrzyma prośbę o przedłużenie terminu, zbierze się „Rada czterech“ i prawdopodobnie wyznaczy delegacji niemieckiej bardzo krótki termin na przyjęcie lub odrzucenie, podpisanie lub niepodpisanie traktatu.

Jeżeli nie podpiszą...

Paryż, 21 maja.
(Tel. własny).

Prasa rządowa omawia poważne następstwa, gdyby Niemcy nie podpisały traktatu.

„Figaro“ pisze: „Jeżeli Niemcy zmuszą Francję do zerwania zawieszenia broni, to panem sytuacji będzie znowu Foch. Nad wszystkim zawiśnie znów znak zapytania. Rzeczą jest pewną, że Francja nie zadowolni się wtedy żadnymi kompromisami, jak to uczyniła w obecnym traktacie i przystąpi do radykalnego rozwiązania sprawy zagłębia Saary i lewego brzegu Renu.

Obecny traktat stanowi minimum naszych żądań“.

„Gaulois“ jest zdania, że warunki zostaną znacznie zaostrzone i że koalicja zacznie wtenczas traktować z każdym ze związkowych państw niemieckich oddzielnie.

Żadnych plebiscytów!

Berlin, 21 maja.
(Tel. własny).

Minister Erzberger na skutek protestów, otrzymywanych z różnych okręgów wschodnich, które mają przejść do Polski, odpowiadał telegraficznie, iż natychmiast mają się odbyć głosowania, czy ludność chce należeć do Niemiec.

Obecnie urzędowo zawiadomiono zainteresowane okręgi, że głosowań takich urządzać nie należy.

Odjazd Wilsona.

Antwerpja, 21 maja.

Oczekiwane tu jest przybycie okrętu „George Washington“, na którym prezydent Wilson ma się udać w d. 1 czerwca do Ameryki.

Papież za złagodzeniem warunków.

Wrocław, 22 maja.
(Tel. własny).

Arcybiskup wrocławski na prośbę, wystosowaną do Papieża o interwencję co do złagodzenia warunków pokojowych, otrzymał od nuncjusza zawiadomienie, że Ojciec św. poczynił w tej sprawie kroki.

W sprawie granic Rzeczypospolitej.

Rezolucje komisji sejmowych, zagranicznej i wojskowej.

Warszawa, 21 maja.

Komisje, zagraniczna i wojskowa, na wspólnym posiedzeniu uchwaliły wczoraj rezolucje następujące:

I

Rzeczpospolita polska pragnie być czynnikiem międzynarodowego pokoju, opartego na prawie każdego narodu do niepodległości i określania swojego bytu państwowego. Polska oświadcza się za związkiem narodów wolnych celem uniknięcia wojen i urzeczywistnienia trwałego pokoju między narodami. Rzplita polska dąży do zjednoczenia wszystkich ziem polskich i zapewnia mniejszościom narodowym równouprawnienie oraz samorząd narodowy i kulturalny na terytorjach o narodowości mieszanej.

Sejm stwierdza, że hasła, wypowiedziane i z wielkim męstwem ducha bronione przez prez. Wilsona, znajdują w kraju głęboki odźwięk i uznanie. W myśl tych zasad Rzplita dąży do takiego pokoju ze wszystkimi państwami i narodami, który zabezpieczy wszystkie interesy narodowe i ekonomiczne polaków.

II

Sejm stwierdza: Państwa koalicyjne, przyznając Polsce w traktacie pokojowym ziemie b. zaboru pruskiego ze Śląskiem Górnym, uczyniły na ogół zadość sprawiedliwości i nieprzedawnionym prawom narodu polskiego do zjednoczenia.

Jednakże wyłączenie z Polski jedynego jej portu Gdańska i niektórych części powiatów niewątpliwie polskich oraz pozbawienie kraju najkrótszej linji komunikacyjnej z Gdańskiem nie odpowiada zasadniczym ideom sprawiedliwego pokoju i zagraża ekonomicznemu rozwojowi Polski.

Stojąc na straży żywotnych praw narodu, sejm oczekuje z ufnością, że także powyższe żądania uprawnione Polski będą uwzględnione.

Na Śląsku Cieszyńskim Rzplita domaga się oddania Polsce całego terytorjum etnograficznie polskiego t. j. ustalenia granicy czesko-polskiej, tak, jak ją wyznaczono dobrowolnie w umowie tymczasowej dnia 5 listopada 1918 r. z niezbędnymi jednak poprawkami w myśl prawa ludności do swobodnego określenia swej przynależności państwowej. (Cały powiat frysztacki oraz miasto Gruszów powinny być przyznane Polsce).

W tym celu należy przeprowadzić w granicznych gminach spornych głosowanie ludowe (plebiscyt). Obwód czadecki w komitacie trenczyńskim, Spiż i Orawa winny powrócić do Polski.

III

Rzeczpospolita Polska dąży do uwolnienia ziem b. W. Ks. litewskiego z pod obcej przemocy i do umożliwienia narodom tych ziem wypowiedzenia się, co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do Polski.

Rzplita polska dąży do łączności z narodami b. W. Ks. litewskiego na podstawie wspólności interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Prawom państwowym tej łączności odpowiadać ma prawo każdego narodu do decydowania o swoim losie. Zasada zatym stanowienia o sobie narodu dotyczyć musi tej części historycznej Litwy i Białorusi, która ma większość ludności polskiej i która dąży do zjednoczenia z Polską.

IV.

Sejm oświadcza, że Rzplita Polska nie zamierza wlączać do składu państwowego Polski ziem b. W. Ks. litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciała ustawodawczego Polski.

Sejm uznaje zasadę stanowienia o sobie narodów b. W. Ks. litewskiego, wypowiedzianą zarówno w sprawozdaniu komisji dla spraw zagranicznych i przyjętą przez sejm 4 kwietnia, jak i w odezwie naczelnego wodza, wydanej w Wilnie 22 go kwietnia r. b. nie przesądzając sposobu wykonania tej zasady.

V.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie premjera Paderewskiego i wyraża mu podziękowanie za gorliwe zabiegi około sprawy polskiej na kongresie pokojowym w Paryżu.

VI.

Sejm wzywa rząd, by natychmiast uczynił kroki u państw koalicyjnych, celem uchylenia zastrzeżeń, krępujących swobodę rządu i naczelnego dowództwa polskiego w użyciu wojsk polskich, przybyłych z Francji, do potrzeb państwa.

Rezolucja w sprawie Ukrainy.

Warszawa, 21 maja.
(P. A. T)

Dziś dopiero komisje sejmowe, zagraniczna i wojskowa przyjęła ostatecznie rezolucję w sprawie Ukrainy, skutkiem czego posiedzenie sejmu odroczono ponownie do jutra (do czwartku).

Przyjęto rezolucję posła Dąbskiego, zgłoszoną w im. piastowców; brzmi ona, jak następuje:

„Sejm, witając z sympatją wszelkie dążenia narodów, wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego, do własnej państwowości i nie mając zamiaru sprzeciwiać się dążeniom ukraińców do stworzenia własnej państwowości na terytorjum państwa rosyjskiego, wyraża przekonanie, że Galicja wschodnia ze względu na odwieczną historyczną łączność z Polską, ze względu na ziemię i ludność polską, wielowiekową jej pracę kulturalną, oraz konieczność wspólnej granicy z Rumunją dla uzyskania dostępu do morza Czarnego musi należeć do państwa polskiego.

Sejm oświadcza, że ludności ruskiej w granicach Rzeczypospolitej będą dane takie same prawa autonomiczne, jakie dane będą ludności polskiej na Ukrainie.

Prawo czy samowola?

Wszystkie koła prowincjonalne Związku kolejowego na wieść o zbrodniczym zamiarze wywołania strajku kolejowego przez komunistów i pokrewne im duchem żywioły, potępiły jaknajostrzej te machinacje bandyckie i domagają się słusznie ukarania winnych.

Że kolejarze zajmą takie stanowisko, — o tym cała Polska ani na chwilę nie wątpiła. Wiemy przecież, jaką rolę odgrywali nasi kolejarze w budzeniu i podtrzymywaniu ducha patrjotyzmu za czasów moskiewskich; pamiętamy, jak moskale wyrzucali ich na bruk całymi rodzinami za ich przekonania i wystąpienia czynne w obronie polskości. Tacy więc ludzie innego stanowiska zająć nie mogli.

Zgodnie też z uchwałami kół kolejarskich, całe społeczeństwo oczekiwało najenergiczniejszych kroków ze strony rządu, który winien był wystąpić z całą surowością przeciw bandzie wichrzycieli, boć ten strajk mógł mieć skutki wprost katastrofalne dla walczącej na czterech frontach Polski.

Tymczasem spotkał nas haniebny zawód.

Minister Eberhardt ogłosił wczoraj, że „za wstawieniem się prezydenta ministrów Paderewskiego wstrzymuje się dochodzenie karne przeciw tym, którzy 16 maja porzucili swe posterunki“.

Czy p. minister komunikacji zastanowił się nad tym, co robi? I czy p. minister ma wogóle prawo na czyjekolwiek wstawiennictwo wstrzymywać dochodzenie karne?

Bo rozumiemy jedno z dwojga: albo popełniony został czyn zbrodniczy, albo też czynu takiego nie było.

W pierwszym wypadku nikt nie jest w mocy wstrzymywania biegu sprawiedliwości i dopiero głowa państwa ma prawo ułaskawienia zbrodniarzy, ale po wyroku. W wypadku zaś drugim, t. j. jest jeśli czynu zbrodniczego w wystąpieniu bolszewików nie było, p. minister niepotrzebnie ogłasza im swą łaskę, bez której nasi bolszewicy doskonale się obejdą i będą bezkarnie w dalszym ciągu działać na zgubę państwa.

Krok p. Eberhardta musimy więc uważać za samowolę, która w państwie demokratycznym tolerowaną być nie może.

Jesteśmy też pewni, że przedstawicielstwo nasze w sejmie zwróci uwagę, czyją należy, na postępowanie p. ministra i zmusi go do cofnięcia tego „aktu łaski“, ogłoszonego za wstawiennictwem prezydenta ministrów.

Kolej nie jest folwarkiem p. ministra, a kolejarze nie są parobkami, by im p. minister winę darowywał lub ich karał.

Jeśli zawinili, sprawiedliwości stać się musi zadość. Żąda tego cały kraj, w którego imieniu przemówiły potężnym głosem dziesiątki kół Związku kolejowego.

(r.)

Echa strajku kolejowego.

Koło sosnowieckie Związku kolejowego wysłało następujący telegram okólny:

„Centralny Zarząd Związku, Rada Ministrów, Minister K. Z., Sejm. poseł Rajca, Prezes Dyrekcji Warszawskiej i Radomskiej.

Koło sosnowieckie Związku kolejowego jak najostrzej potępia wszelkie anarchistyczne wystąpienie żywiołów, wrogich państwu polskiemu i kolei żelaznych, a zarazem wzywa centralny zarząd Związku i Rząd do stanowczego i ostatecznego zwalczenia knowań, zmierzających ku szkodzie Ojczyzny.

Prezes Koła Sosnowieckiego
A. Dziedziul.
W zast. sekretarza
W. Czech.

Uchwała Koła w Łazach.

Pracownicy st. Łazy uchwalili: „Piętnując ich (organizatorów strajku) mianem zdrajców i sprzedawczyków i żądając zastosowania względem nich najsurowszych represji, równocześnie zaznaczamy, że o ile Związek zawodowy nie wejdzie na tory właściwe a obecny centralny zarząd nie zostanie usunięty, z takowego wystąpimy, starając się utworzyć ściśle zawodowy, bezpra-

tyjny, a odpowiadający naszym potrzebom kolejarzy—obywateli Polskiego Kraju".

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 23 b. m. Jędrzeja.
Jutro w sobotę 24 b. m. Joanny.
Wschód słońca g. 3 m. 58
Zachód „ g. 7 m. 50.

Z Sosnowca.

Śmierć bohatera. Dnia 18 kwietnia r.b. poległ śmiercią bohaterską na placu boju we Lwowie młodzieniec zaledwie 17-letni, ś. p. Leon Zygmański, który, nie mając jeszcze skończonych lat 15, wstąpił do legjonów, a przechodząc z armją Hallera w lutym roku 1918 na Ukrainę dostał się do niewoli, gdzie przecierpiał razem z innymi więzienie w Marmaro-Sziget, a po uwolnieniu stamtąd znów jako ochotnik wyjechał z Sosnowca w październiku r.z. do Ostrowia.

Do Lwowa wyjechał dobrowolnie z wojska w Dąbrowie w ostatnich dniach marca; tam wstąpił jako sekcyjny do 1 go pułku strzelców lwowskich, ale los nie długo pozwolił mu walczyć w obronie Ojczyzny, bo zaledwie trzy tygodnie.

Ś. p. Zygmański pochowany został we Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim. Cześć Jego pamięci!

Wycieczka. Ze Zjednoczenia narodowego komunikują nam:

W dniu 18 i 19 ym maja odbyła się wycieczka członków i sympatyków Zjednoczenia narodowego do Krakowa.

Udział wzięło 61 osób, przeważnie górników, a pomimo niesprzyjającej pogody wycieczka udała się w zupełności.

W Krakowie ułatwił pobyt wycieczkowiczom dr. Stolarzewicz, za co jemu, jak również doktorowi Skulskiemu za serdeczne przemówienie wycieczkowicze niniejszym serdecznie dziękują.

Kraków pamiątkami swymi zachwycił wszystkich i wywarł niezatarte wrażenie.

Ze sportu. Na organizacyjnym zebraniu sportowców z dnia 11 bm. zaakceptowano powołane do życia Towarzystwo sportowe sosnowieckie, oraz zatwierdzono regulamin tegoż, jako też wyłoniono z pośród siebie tymczasowy zarząd, który stanowią: pp. Kowalski Czesław, prezes, Pladek Edmund, przodownik kolarzy, Rene Aleksander, przodownik graczy piłką nożną, Szymański Ryszard, skarbnik i Kałkowski Nikodem, sekretarz.

Termin następnego ogólnego zebrania wyznaczono na dzień 29 czerwca 1919 r.

Zarząd Towarzystwa w dniu 25 bm. urządza wycieczkę kolowców do Siewierza. Zbiórka we wspomnianym dniu o godz. 6-ej rano w zakładzie rowerów „Ed. Pladek" w Sosnowcu, ul. Warszawska № 10. Wyjazd 6,20 rano. Powrót do Sosnowca o 11, 30 w południe.

W zielone świątki zarząd urządza wycieczkę dla członków, osób zainteresowanych i gości wprowadzonych — do Ojcowa.

Wobec tego, że zarząd Domu ludowego urządza podobną, — zarząd Tow. sportowego przedsięwziął starania, aby tę wycieczkę urządzić wspólnie.

Bliższe szczegóły podane będą niebawem.

Zabawa w parku. Na dochód Koła opieki nad żołnierzem polskim, sekcja dochodów niestałych krząta się nad organizowaniem zabawy w parku sieleckim d. 1 czerwca b. r. Sympatyczny cel zabawy i urocza miejscowość dają nadzieję, że zabawa się uda, a żołnierze nasi otrzymają jakąś pomoc, tak bardzo im potrzebną.

Zebranie. W nadchodzący piątek, 23 go b. m., o godz. 7 wiecz., przy ul. Starososnowieckiej 16, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Zjednoczenia narodowego.

Ważne dla sportowców. Ukonstytuowany tymczasowy zarząd Tow. sportowego w Sosnowcu powiadamia swych członków, jak i osoby zainteresowane, że wobec czasowych technicznych trudności, funkcje skarbnika pełni w zastępstwie pana Szymańskiego — p. Nikodem Kałkowski, kancelarja baraków sanacyjnych, ulica Cmentarna, gdzie również czasowo znajduje się kancelarja Tow. sportowego (w godz. od 9 rano do 5 po południu jest czynna).

Zapisy na członków przyjmują również p. p. Edmund Pladek, Warszawska—zakład rowerów i Rene Aleksander, ul. Starososnówiecka, obok walcowni Milowice.

Do podróżujących kolejami Publiczność nasza, przyzwyczajona do ograniczeń okresu okupacyjnego, przy wyjazdach do okręgów sąsiednich nie kupuje biletów do miejsca, dokąd jedzie, lecz do stacji węzłowej w tym przekonaniu, że w ten sposób ułatwia sobie podróż i pracę kolei.

Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie: na stacjach węzłowych panuje przy kasach taki tłok, iż, skutkiem niemożności wydania w ciągu kilku minut postoju pociągu większej ilości biletów, albo pociąg się spóźnia, albo podróżny zostaje do następnego pociągu.

Proszeni jesteśmy przez władzę kolejową o uświadomienie podróżujących, by wyjeżdżając z okręgu warszawskiego do okręgu krakowskiego lub radomskiego, kategorycznie żądali biletów bezpośredniej komunikacji do stacji, do której jadą, co wpłynie na punktualniejszy bieg pociągów.

Tragedja miłosna. Przed kilku dniami odbył się pogrzeb oficera Sz., który zmarł, ranny 3 razy w piersi z rewolweru. W mieszkaniu tego postrzeliła się też panna H. K., której wypłynęło jedno oko, a drugie prawdopodobnie utraci, jeśli żyć będzie. Panna K. już odbierała sobie 2 razy życie, trując się i topiąc. Początkowo przypuszczano, iż p. Sz. odebrał sam sobie życie, lecz obecnie istnieje pewność niemal, iż Sz. został zabity przez p. K.

Przyczyny zimna. Paryskie wydanie „New York Heralda" donosi w telegramie z Nowego Yorku, że oficerowie norwesko-amerykańskiego okrętu pasażerskiego „Bergensfjad", którzy tam przybyli z Norwegji, opowiadali, że w drodze spotkali pięć ogromnych gór lodowych, na 45 stopniu 48 min. północnej szerokości, a 46 stopniu 7 min. zachodniej szerokości, a więc mniej więcej na wysokości północnych Włoch. Jeżeli więc góry lodowe, spływające z brzegiem dosięgły tak daleko na południe, tłumaczy to w znacznej części przeciąganie się zimnej pogody w całej niemal Europie.

Z Będzina.

Z życia nauczycielstwa. Dn. 19 b m. odbyła się w Będzinie konferencja przedstawicieli nauczycielstwa polskich szkół średnich pow. będzińskiego i dąbrowskiego.

Przewodniczył p. Leciejewicz z Zawiercia, sekretarzował p. Bartel z Będzina.

Zebranie poświęcone było omówieniu szeregu bolączek nauczycielstwa szkół średnich. Między innymi konferencja aprobowała wszystkie postulaty, wysunięte przez zjazd Związk. zaw. N.P.S.S; wysłała telegram do ministerjum oświecenia z żądaniem przyspieszenia wypłaty dodatku drożyźnianego i uchwaliła jednogłośnie obszerną rezolucję, którą zamieścimy jutro.

Z kraju.

Cud w Wolbromiu. Ze stacji wolbromskiej miał odejść transport 10 beczek „kiszek solonych". Ponieważ, wbrew zapewnieniom magazyniera stacyjnego, posiadano informacje, że pod pokrywką „kiszek" znajduje się całkiem co innego — rewizja straży skarbowej, odkryła w beczkach — skórę na buty.

Nie na tym jednak koniec. Na rozkaz żandarmerji wstrzymano transport, który przez noc pozostał na stacji. W pomroce nocnej działy się rzeczy tajemnicze: uwieziono mianowicie 3 beczki ze skórą, a mimo to liczba 10 beczek pozostała bez zmiany. Skórę odnaleziono u niejakiego Icka Kornbrota — natomiast 3 beczki na stacji wypełniły się, na podobieństwo cudu galilejskiego — wodą.

Takie to dowcipne interesy załatwiają paskarze na niepowetowaną szkodę skarbu państwowego.

Stowarzyszenie lokatorów w Radomsku urządza zjazd pokrewnych towarzystw dnia 25 b. m. celem poparcia i utrzymania w mocy ustawy o ochronie lokatorów.

Gen. Haller w Nowym Dworze. Podczas przejazdu generała Hallera przez Nowy Dwór, pod wspaniałą bramą tryumfalną powitał gen. ks. Józwiak w otoczeniu licznych rzesz ludności miejscowej i okolicznej. Serdeczne to przyjęcie wywarło duże wrażenie na wodzu taiaczu. Szczególnie życzliwie odniósł się gen. Haller do dziatwy, gładząc jasne główiny. Z Nowego Dworu generał udał się do Modlina.

Niecny czyn. Dla upamiętnienia pierwszego obchodu 3 maja w niepodległej Polsce, posadzono w Radomiu dnia 3-go maja podczas uroczystego obchodu młodzieży, „drzewo wolności" — dąb. Różne sfery wynarodowione zachowały się lekceważąco wobec tego sympatycznego czynu. Nazajutrz okazało się, że drzewo zostało wyrwane, a miejsce stratowane.

Olbrzymia zdobycz wojenna w Wilnie.

Korespondent „Kur. Por." donosi z Wilna:

Zdobycz wojenna w Wilnie jest ogromna i napewno pokrywa wielokrotnie koszta materjalne całej naszej ofensywy. W Wilnie zdobyto olbrzymi park kolejowy, kilka tysięcy wagonów, kilkadziesiąt lokomotyw, ogromne składy wojskowe z żywnością, wiele samochodów, motocykli, bardzo wielki materjał telefoniczny, w tym jedną kompletnie zdemontowaną radjostację, dalej—wspaniałe urządzenia szpitalne, nieprzeliczony jeszcze dotąd materjał sanitarny, całe składy wojskowego sukna, wielkie zapasy skór, mąki, chleba, konserw, wiele koni, znaczne kwoty pieniężne, wreszcie nawet zapasy złota i srebra. Zdobycz dotycząca broni, karabinów, miotaczy min i t. d. jest również bardzo znaczna.

Odpowiedzi od redakcji.

Robotnikowi kop. Fryderyk. List dotyczy wewnętrznych stosunków kopalni i dla tego do druku się nie nadaje. Dziś inspektorami pracy są polacy, więc udawać się do nich trzeba z całym zaufaniem. Oni wam poradzą i zaradzą, nasze zaś pisanie nie pomoże.

Kanceliście ze st. dęblińskiej. Jeżeli ktoś pisze, że „przechodził bez cztery klasy" to napewno jednej nie skończył, o czym zawiadowca musiał się dowiedzieć, no i pana oddalił.

Autorów artykułów, drukowanych w „Iskrze" prosimy o zgłaszanie się osobiste lub listowne po honorarjum wraz z rachunkiem, który regulujemy natychmiast.

Odsyłać pieniędzy nie możemy, gdyż brak nam ludzi i czasu.

Telegramy.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 22 maja.

(Tel. P. A. T.).

Komunikat sztabu generalnego z dn. 21 maja.

Front galicyjski.

Na południe od Sambora oddziały nasze zajęły Turkę; wzięto 150 jeńców, zdobyto kilka wagonów prowiantów.

Przednie oddziały nasze dotarły do Boryni, 10 kilometrów od granicy węgierskiej.

Stryj został wzięty przez wojska wielkopolskie w dniu 20 maja

Na północny wschód od Lwowa zdobyto Barszczowice, Jaryczów, Podliski Wielkie i Dziedziłów, na wschód południowy Jadziechów i Stojanów.

Po zwycięstwie.

Lwów, 21 maja.

(P. A. T.)

Nieprzyjaciel na wschód od Lwowa stawia jeszcze zorganizowany opór — zresztą uwalnianie kraju na południu i północy postępuje w przyspieszonym tempie.

Jeńcy ukraińscy zeznają, że dowództwo ukraińskie tworzyło osobne oddziały, które miały za zadanie podpalanie wsi polskich i wycinanie w pień ludności polskiej. Niektórzy z nich okazują plecy poranione od nahajek, którymi pędzono ich na front.

W uwolnionych przez wojska nasze miejscowościach zgłaszają się masowo ochotnicy do służby wojskowej i to zarówno polacy jak i rusini. Entuzjazm ludności przechodzi wielkie granice.

Wszyscy uważają wkroczenie naszej armji za wyzwolenie z jarzma i teroru.

Dotychczas nie ma jeszcze potwierdzenia zajęcia Brodów, Krasnego i Złoczowa. Pewnem jest natomiast wzięcie przez nas Kamionki i Strumiłowej.

Ukraińcy proszą o pokój.

Lublin, 21 maja.

Przybyli tu delegaci „Wschodniej Ukrainy ludowej“ z prośbą o zawieszenie broni. Delegaci przywieźli pismo od atamana Petlury. O fakcie tym zawiadomiono naczelne dowództwo w Warszawie z prośbą o wyznaczenie polskich pełnomocników do rokowania.

Odznaczenie Dowbor-Muśnickiego.

Poznań, 21 maja.
(P. A. T.)

Dnia 20 b. m. o godz. 12 w południe odbyła się w sali tronowej zamku królewskiego uroczystość wręczenia generałowi Dowbor-Muśnickiemu odznaki „Wielkiego oficera Korony Włoskiej“. Na uroczystość tę rozesłał szef misji włoskiej, major Stabile, zaproszenie do wybitniejszych obywateli miasta.

Ryga w rękach łotyszów.

Kopenhaga, 21 maja.
(Tel. własny).

Biuro inform. łotewskie donosi urzędowo:

Wojska łotewskie zajęły Dźwinojście i zagroziły Rydze bombardowaniem jeśli w ciągu 3 godzin nie zostaną wydani wszyscy komuniści.

Ponieważ żądanie to nie zostało spełnione, przeto wojska łotewskie zajęły Rygę.

Większość komisarzy bolszewickich rozstrzelano.

Kronprinz pod sądem.

Amsterdam, 21 maja.
(Tel. własny).

Reuter donosi:

W odpowiedzi na zapytania, czy ententa zamierza wszcząć dochodzenie karne przeciw b. następcy tronu niemieckiego i przeciw komendantom obozów, którzy są oskarżeni o bezprawia nad jeńcami, Bonar Law odpowiedział w izbie gmin, iż zarówno eks kronprinz jak i inne osoby na zasadzie brzmienia traktatu będą pociągnięci do śledztwa w takim samym trybie, jak i inne wraże osobistości, biorące udział w wojnie.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“.)

W. Zieliński 5 rubli srebrem 3 mk. srebrem i 50 kop. miedzią, składa na skarb narodowy.

— Jan Frank tokarz depot w Sosnowcu złożył na skarb narodowy 3 rb. sreb., 8 mk. sreb., 18 koron srebr. i 2 medale srebr. austrjacki rosyjski.

— Robotnik walcowni Emma p. Sieja składa na skarb narodowy rb. 1 kop. 20 srebrem i 2 mk. srebrem.

Drobne ogłoszenia.

Redaktor i wydawca Mansierski.

Drukarnia „Iskry“